prof. dr hab. Dariusz Łukasiewicz
Wydział Filozofii, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego,
ul. Ogińskiego 16, 85-092, Bydgoszcz
dlukas@ukw.edu.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej Magistra Krzysztofa Ośko OP pt. „Istnienie i Bóg Analiza krytyczna metafizyki Barry'ego Millera" napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Jacka Wojtysiaka KUL JPII (s.199)

1. Ogólna charakterystyka dysertacji doktorskiej mgra Krzysztofa Ośko OP.

Rozprawa jest niezwykle wnikliwym a zarazem szerokim studium krytycznym poświęconym metafizyce australijskiego filozofa (1923-2006) Barry'ego Millera. Miller był katolickim duchownym, który niemal całą swoją życiową aktywność, poza działalnością kapłańską poświęcił na sformułowanie dobrego argumentu za istnieniem Boga. Jest on słusznie zaliczany do nurtu zwanego tomizmem analitycznym, czyli tomizmem szukającym środków i metod właściwych dla filozofii analitycznej w rozwijaniu i obronie głównych tez metafizycznych Tomasza z Akwinu. Postać i poglądy metafizyczne B. Millera są w Polsce niemal zupełnie nieznane i bardzo dobrze się stało, że powstała dysertacja prezentująca te poglądy. Warto też dodać, że poglądy Millera nie są również szeroko dyskutowane w kręgach filozofów analitycznych i tomistów na świecie. Powstały na jego temat w 2014 dwie monografie: Elemara Kremera w języku angielskim oraz Rubena Peredy w języku włoskim, do których nawiązuje Doktorant. Tym bardziej cieszy fakt, że i w Polsce powstała właśnie obszerna analiza filozoficznej teologii Millera. Mimo że lektura rozprawy nie jest łatwa, dostarcza ona wielkiej satysfakcji intelektualnej. Dysertacja nie jest bowiem sprawozdawcza, ale jest krytycznym i napisanym w duchu analitycznej filozofii studium nad metafizyką Millera. Gdyby Doktorant ograniczył się jedynie do rzetelnej rekonstrukcji zasadniczych tez Millera, uznałabym, że wykonał niezwykle trudną i ważną filozoficznie pracę. Ale Magister Ośko poszedł znacznie dalej, nie tylko bowiem przedstawił zasady filozofii Millera, ale podjął się trudu zbadania, czy i w jakim stopniu filozofia ta jest adekwatnym i satysfakcjonującym logicznie i metafizycznie rozwinięciem myśli Tomasza z Akwinu. Jednakże Doktorant nie poprzestał i na tym, czyli porównaniu i ocenie myśli Millera i Tomasza, ale poddał krytycznej analizie węzłowe punkty obu stanowisk i zaproponował własne rozwiązania. Zatem nawet gdyby mogło się okazać, że propozycje modyfikacji poglądów Millera czy Tomasza przedstawione przez Doktoranta są sporne, to i tak końcowa ocena dysertacji byłaby wysoce pozytywna. Warto dodać, że w swojej pracy korzystał on z literatury w kilku językach, głównie w języku angielskim, ale też włoskim,

francuskim oraz sięgał po łacińskie źródła zwłaszcza tekst Tomasza *De ente et essentia*. Krótko mówiąc, wykonana została bardzo wielka praca analityczna świadcząca zarówno o dojrzałości i biegłości filozoficznej jak i o możliwościach badawczych Doktoranta.

2. **Ocena struktury pracy.** Dla celów rozprawy, jakie sobie postawił Magister Krzysztof Ośko, struktura pracy jest odpowiednia. Praca podzielona jest na dwie części. Część pierwsza „Prezentacja metafizyki Barry'ego Millera" składa się z 3 rozdziałów: Ontologiczny status istnienia, Argument za istnieniem Boga oraz Natura Boga. Część druga nosi tytuł „Dyskusja nad wybranymi składnikami metafizyki Barry'ego Millera" i składa się z 4 rozdziałów: Nowy paradygmat istnienia, Relacja przypadku istnienia do indywiduum jako punkt wyjścia za istnieniem Boga, Istnienie nieuprzyczynowanej przyczyny złożonych indywiduów, Prostota boża. Łącznie jest więc siedem rozdziałów, podzielonych na podrozdziały, sekcje i podsekcje. Każdy rozdział jest zakończony podsumowaniem. Cała praca jest poprzedzona szczegółowym spisem treści, wstępem, wykazem skrótów, zakończona „Zakończeniem" liczącym 10 stron, po którym następuje bardzo obszerna bibliografia podzielona na różnego rodzaju literaturę obejmującą dzieła Millera (wszystkie w języku angielskim), pozycje dotyczące filozofii Millera (wszystkie obcojęzyczne), recenzje tych dzieł oraz „pozostałą literaturę. Łącznie jest tych pozycji ponad 200 w tym jedynie kilka autorów i autorek polskich (z filozofów Besler, Krąpiec, Milcarek, Piwowarczyk, Pogonowski Wojtysiak, Zdybicka). Są też prace językoznawców polskich poświęcone m.in. problemowi walencji (Górska, Kaliska, Karolak). Przy czym niektóre z prac polskich autorów są napisane po francusku (artykuł Agnieszki Kaliskiej). Definitywnym końcem dysertacji jest dwustronicowe „Streszczenie" w języku polskim i ostatecznie w języku angielskim. Struktura pracy jest więc nie tylko logiczna ze względu na cele przyjęte przez Doktoranta, ale pedantyczna i chciałoby się powiedzieć scholastyczna, ze względu na formę realizacji. O pedantycznym porządku pracy świadczy numeracja sekcji np. w podrozdziale „Podstawowe doskonałości Boga" (w rozdziale 3) jest sekcja z podsekcjami o numeracji: 3.3.1.1. i 3.3.1.2. Można czasami się zastanawiać nad zasadnością tak detalicznej segmentacji tekstu. Segmentacja ta może utrudniać płynność lektury, zwłaszcza że przed wprowadzeniem poszczególnych sekcji jest krótkie ale szczegółowe omówienie, co będzie w każdej podsekcji i potem zawsze to, co ma być, jest. Są też w tekście tabele i rysunki graficznie obrazujące pewne istotne idee. One nie są ponumerowane. Łączna liczba przypisów wynosi 543. Jest to bardzo dużo, w przypisach są zarówno fragmenty tekstów obcojęzycznych tłumaczonych przez Doktoranta na język polski w tekście głównym oraz pewne dodatkowe

objaśnienia i komentarze, które nie mają charakteru przyczynkowego, ale zawierają ważne spostrzeżenia.

3.**Ocena poprawności językowej pracy.** Moja ocena języka pracy jest wysoka. Język jest precyzyjny, po wprowadzeniu wyjaśnień terminologicznych niezbędnych ze względu na używane przez samego Millera wyrażenia, jasny i zrozumiały, aczkolwiek z kolei ze względu na naturę, ilość rozważanych zagadnień i ich abstrakcyjny choć zasadniczo nie spekulatywny charakter, mimo wszystko trudny. Trafne są decyzje terminologiczne podjęte przez Doktoranta dotyczące podstawowych pojęć metafizyki Millera takich jak „instance of existence", „limit case" i „limit case simpliciter. Mgr Krzysztof Ośko tłumaczy instance of existence jako przypadek istnienia. Nie jest to wprawdzie jego oryginalny pomysł, o czym sam wyraźnie pisze, ale zapożyczenie od innego polskiego filozofa Pawła Rojka. Mimo wszystko wydaje się to trafne i choć na początkowym etapie lektury brzmi nieco dziwnie, to jednak w trakcie dalszych etapów czytania pracy, brzmi to już naturalnie i nie wywołuje żadnych trudności. Podobnie trafna jest decyzja, aby tłumaczyć limit case jako kres absolutny a limit case simpliciter jako kres względny. Pojęcia te są zaczerpnięte przez Millera z języka matematyki i mają charakter ilustratywny, nie są bezpośrednim zastosowaniem matematycznej teorii ciągów w metafizyce, ale bardzo dobrze obrazują kluczowe intuicje metafizyczne Millera. Kresem absolutnym wszystkich własności doskonalących jest Bóg. Pojęcie kresu absolutnego odgrywa też zasadniczą rolę w obronie prostoty Boga, która jest kluczowym atrybutem Bożym w teologii naturalnej Millera i Tomasza. Praca jest bardzo starannie zredagowana. Zdarzają się literówki, ale w żadnym stopniu nie razi ich nadmiar. Zdania mają prostą budowę, aczkolwiek zdarzają się konstrukcje zdaniowe nietypowe. Najprostszym zdaniem występującym w pracy i najważniejszym jest zdanie „Istnieje" nazwane przez Doktoranta zdaniem logicznie absolutnie prostym. Zdanie „Fido istnieje" znajduje swoją uzasadnioną analizą faktu istnienia parafrazę w zdaniu „Fido istnieje jako uwarunkowany przez a". Zatem język pracy jest językiem technicznym, choć nie formalnym w sensie logicznym. Nie jest to język, w którym np. ks. Jan Salamucha formułował swój argument na istnienie Boga. Z drugiej strony jest to bez wątpienia język właściwy dla analitycznej filozofii, a zwłaszcza dla analitycznego tomizmu, którego przedstawicielem jest zarówno Barry Miller jak i Krzysztof Ośko. Zdarza się czasami, że Doktorant zamienianie używa nazw nazwa indywiduowa i nazwa indywidualna. Poprawniej byłoby używać zawsze wyrażenia nazwa indywidulana dla wyrażeń takich jak Fido (w roli nazwy konkretnego psa). Zbyt często używana jest nazwa (deskrypcja) australijski filozof.

Można byłoby, gdyby praca miała zostać wydrukowana, na co zasługuje, wprowadzić inne nazwy: np. australijski tomista, australijski metafizyk itp.

4. **Merytoryczna ocena pracy**. Praca jest krytyczną rekonstrukcją nowego paradygmatu istnienia zaproponowanego przez australijskiego filozofa Barry'ego Millera oraz sformułowanego przez niego dowodu na istnienie Boga. Sam Miller nazywa swój dowód dowodem z przygodności, ale Doktorant wprowadza inną nazwę dla wieloetapowej argumentacji Millera, mianowicie stosuje nazwę „argument metafizyczny".

Syntetyczne streszczanie przeprowadzanych rekonstrukcji i analiz w ramach recenzji jest praktycznie niemożliwe ze względu na bogactwo treści, ilość wprowadzonych i stosowanych dystynkcji pojęciowych oraz licznych ściśle ze sobą powiązanych kroków. Ograniczę się więc w tej części recenzji do wskazania kilku kluczowych moim zdaniem zagadnień. Punktem wyjścia dla samego Millera jest odrzucenie wypracowanej w logice matematycznej od czasów Fregego koncepcji istnienia jako predykatu II rzędu orzekanego o pojęciach a nie o przedmiotach pod pojęcia podpadających (redundancyjna koncepcja istnienia). Formalnym wyrazem tego jest językowe symbolizowanie istnienia za pomocą kwantyfikatora szczegółowego. Istnienie nie jest więc w tym paradygmacie predykatem. Miller proponuje w ramach nowego paradygmatu istnienia potraktować istnienie jako realną własność konkretnych indywiduów lub „konkretnych przedmiotów", jak mawiał Salamucha. Istnienie jest więc predykatem pierwszego rzędu (nieredundancyjna koncepcja istnienia). Poza tym jako realna własność jest ono własnością indywidualną poszczególnych konkretnych indywiduów, której funkcją jest aktualizacja konkretnych indywiduów. Indywidualne istnienie w funkcji aktualizacji indywiduów jest nazwane przypadkiem istnienia konkretnego indywiduum. Konkretne indywiduum natomiast jest niejako wzięte jako argument funkcji przypadku istnienia. I tu Miller nawiązuje wprost do idei logicznych Fregego, który w swoich analizach semiotycznych wprowadził dystynkcję pomiędzy argumentem a funkcją. Wydaje się, że przy tych ustaleniach wartością zdania stwierdzającego istnienie pewnego indywiduum jest prawda, gdy ono istnieje (gdy np. Fido istnieje), a znaczeniem jest *fakt istnienia Fida* lub inaczej całość ontologiczna złożona z konkretnego indywiduum, którym jest Fido oraz z jego własności, czyli również indywidualnego przypadku istnienia Fida. Problem polega na tym, czy Fido może sam jako konkretne indywiduum nabyć realną własność swojego istnienia. Po gruntownych, skrupulatnych i zrekonstruowanych niezwykle rzetelnie przez Doktoranta rozważaniach Millera, nasuwa się wniosek że Fido (ani żaden inny konkretny przedmiot, włączając w to cały wszechświat) nie może sam być warunkiem ani przyczyną swojego przypadku istnienia.

Przyczyną istnienia każdego konkretnego indywiduum może być jednie przyczyna nieuwarunkowana zwana przez Tomasza, do którego Miller i Doktorant nawiązują Istnieniem Samoistnym. Najlepszym językowym wyrazem Istnienia Samoistnego jest zdanie „Istnieje". Zdanie to ma być radykalnie proste, ponieważ nieuprzyczynowana przyczyna jest bytem absolutnie prostym, w którym nie można odróżnić indywiduum od jego przypadku istnienia. Następnie Doktorant dokonuje rekonstrukcji argumentacji przemawiającej za tym, że Samoistne Istnienie jest Bogiem klasycznego teizmu. Zostaje więc pokazane jak z prostoty nieuprzeczynowanej przyczyny można wyprowadzić jej transcendencję, konieczną jedyność, wszechmoc, wiedzę, wolę osobowość oraz „życzliwą" opatrznościową troskę. Jest tu przeprowadzona bardzo szczegółowa analiza językowa, która ma uzasadnić konkluzję, że Samoistne Istnienie jest Bogiem religii monoteistycznych. Niezwykle ważną rolę w argumentacji odgrywają wspomniane wcześniej analogie matematyczne kresu absolutnego i względnego. Bóg mimo wielości atrybutów jest prostym, ponieważ jest kresem absolutnym wszystkich ciągów własności doskonalących. Koncepcja Boga jako kresu absolutnego pozwala też bronić Tomistycznej doktryny analogii bez popadania w niedorzeczne antropomorfizacje możliwe przy orzekaniu jednoznacznym lub agnostycyzm teologii negatywnej. Bardzo ważne dla prowadzonej argumentacji jest odrzucenie przez Millera zasady racji dostatecznej i zasady przyczynowości. Oryginalność metafizyki Millera polega, poza uznaniem istnienia za realną własność konkretnych przedmiotów, na odrzuceniu zasady przyczynowości i dowodzeniu istnienia bytu samoistnego bez zakładania tej zasady. Miller stara się udowodnić istnienie Boga wyłącznie na podstawie struktury ontologicznej faktu istnienia Fida. Pomysł niezwykle ciekawy, oryginalny i doskonale zrekonstruowany przez Doktoranta w Części I jego dysertacji. W części II stara się on poszukać odpowiedzi na pytanie, czy nowy tomizm Millera jest adekwatny wobec idei Tomasza z Akwinu i czy stanowi istotny postęp w zrozumieniu natury bytu i Boga. Tu odpowiedź jest umiarkowanie krytyczna. Najważniejszym wkładem Millera, w ocenie Magistra Ośko, jest dostarczenie przez australijskiego tomistę, ciekawych metafor rozwiniętych przez Doktoranta (metafora porcji masła i krawędzi tej porcji), a gdy chodzi o modyfikacje krytyczne argumentacji Millera dokonane przez Doktoranta, przede wszystkim należy wskazać na sformułowanie zarzutu wobec metafizyki australijskiego filozofa głoszącego, że bez zasady racji dostatecznej lub zasady przyczynowości nie da się dowieść istnienia Boga. Sama analiza struktury faktu istnienia Fida (i wszechświata) jest niewystarczająca. Zatem poza godną uznania rekonstrukcją metafizyki Millera Doktorant przedstawia jej krytyczną, autorską modyfikację. Wyniki te uważam za w pełni wystarczające, by wysoko ocenić wartość merytoryczną dysertacji.

Poniżej zasygnalizuję kilka drobnych wątpliwości, jakie mi się nasunęły, podczas lektury.

Problem kolistości. Każdy z bytów niesamoistnych, każde indywiduum *ma zdolność do bycia konstytuentem faktu swojego istnienia* (na mocy czynnika zewnętrznego), czyli ma zdolność do istnienia, a ściślej do posiadania zdolności do uzupełnienia istnienia na mocy czynnika zewnętrznego (s.45). To posiadanie zdolności do posiadania istnienia (bycia konstytuentem faktu swojego istnienia), której przyczyną jest nieuprzyczynowana przyczyna wymaga, moim zdaniem, aby indywiduum jakoś istniało, zanim przyczyna zewnętrzna (sama nieuprzyczynowana) nada mu zdolność do bycia konstytuentem faktu swojego istnienia. Trudno się tu wyzwolić z kolistości, przy założeniu że indywiduum posiada pewną zdolność do czegoś, a w szczególności do bycia składnikiem faktu swojego istnienia lub częścią całości ontologicznej. Nie jestem pewny, czy Millerowi i Doktorantowi udało się wyrwać z tej kolistości. Wydaje się, że została ona przesunięta na inny etap argumentacji czy analizy istnienia, ale nie całkowicie usunięta. Pierwotnie występowała ona na etapie analizy indywiduum i przypadku istnienia.

Zasada przyczynowości i racji dostatecznej. Barry Miller podał powody, dlaczego odrzuca te zasady i nie może ich uczynić podstawą swojego argumentu za istnieniem Boga. Chodzi o to między innymi, że zasada przyczynowości jest sprzeczna z fizyką współczesną, a zasada racji dostatecznej nie jest oczywista. Jedyną podstawą dowodu na istnienie Boga winna być tylko zasada niesprzeczności. O tym, że zasada racji dostatecznej z logicznego punktu widzenia jest wątpliwa w literaturze polskiej pisał, np. Tadeusz Czeżowski w artykule z 1953 roku „Uwagi historyczne o tzw. najwyższych prawach myślenia". Czeżowski zauważył, że zasada racji dostatecznej nie należy w ogóle do logiki. Jednak Doktorant wskazując na wadliwość dowodu Millera, proponuje wprowadzić odrzucone przez niego zasady (zasadę racji dostatecznej i zasadę przyczynowości), nie odnosząc się do zarzutów, jakie formułował wobec nich sam Miller. Nasuwa się pytanie, czy Doktorant uznaje, że krytyka tych zasad jest nieprzekonująca, błaha i nie ma żadnego znaczenia dla ich ponownego wprowadzenia do argumentacji za istnieniem Boga?

Natura konkretnego indywiduum. Centralnym przedmiotem analiz w dysertacji są relacje pomiędzy indywiduum a jego przypadkiem istnienia. Są tu omawiane dwie kluczowe relacje: indywidualizacji i aktualizacji. Indywiduum indywidualizuje swój przypadek istnienia a przypadek istnienia aktualizuje indywiduum. U podstaw tego wszystkiego leży ontologia tropistyczna głosząca, że nie istnieją powszechniki (własności uniwersalne), a jedynie istnieją

realnie indywidualne, wyjątkowe, niepowtarzalne własności partykularne poszczególnych indiwiduów. Stąd właśnie każde indywiduum ma swoje własne istnienie (przypadek istnienia). Rodzi się pytanie, czym są same indywidua? Czy są kolektywami przypadków własności, czy też są własnościami charakteryzującymi pewien podmiot własności? A jeśli charakteryzują one podmiot własności, czym jest sam ten podmiot? Czy ma on jakieś własne partykularne własności, czy też jednak jego własności są egzemplifikacją pewnych istniejących jakoś powszechników, np. takich jak bycie podmiotem własności lub bycie zielonym lub niezielonym? Przyjęcie ontologii tropów jest obarczone pewnymi kosztami i trudnościami. Może warto byłoby kwestię samej natury indywiduum rozważyć w kontekście zalet i trudności ontologii tropistycznej? Warto tu także wspomnieć artykuł T. Czeżowskiego o indywiduach i ich istnieniu. Autor ten pokazuje bardzo dobrze, jak logiczne pojęcie indywiduum różni się od metafizycznego oraz jak różne pojęcia istnienia można wygenerować za pomocą hierarchii stopni języka. Okazuje się, że indywiduum jest pojęciem relatywnym wobec pewnej dziedziny dyskursu. Pomysł Czeżowskiego mógłby odpowiadać stosowanemu w pracy przez Doktoranta za Millerem i ostatecznie Peterem Geachem pojęciu istnienia w sensie „there is". Przy czym istnieć w sensie „there is" musiałoby również mieć charakter relatywny przez co, być może, musiałoby się zmienić (zgradualizować) stojące do niego w opozycji pojęcie „być" rozumiane jako present actuality sense.

Problem historii analitycznego tomizmu. We wstępie do swojej dysertacji Doktorant stwierdza, że powrót do metafizyki w filozofii analitycznej stworzył płaszczyznę dialogu z tradycją tomistyczną, a dialog ów został podjęty przede wszystkim w ramach nurtu określanego jako tomizm analityczny. Prekursorami tego kierunku byli w latach 50 XX wieku Peter Geach, Elizabeth Anscomobe oraz Anthony Kenny. Trudno się z tym nie zgodzić, ale należy tę informację uzupełnić. Godzi się mianowicie dodać, że teologię naturalną w dialogu z tradycją tomistyczną w filozofii analitycznej zaczęto uprawiać w latach trzydziestych dwudziestego wieku w Polsce. Patronował temu dialogowi Jan Łukasiewicz a wybitnymi uczestnikami tego projektu odnowy tomizmu byli m.in. ks. Jan Salamucha i Józef Maria Bocheński (OP), a szerzej Koło Krakowskie. Różnica między anglosaskim tomizmem analitycznym a polskim polegała na tym, że polski w bardzo ścisły sposób korzystał wprost z narzędzi i metod dostarczanych przez logikę matematyczną, podczas gdy ten późniejszy tomizm analityczny nie czynił tego systematycznie i programowo. Polscy tomiści analityczni dokonywali formalizacji argumentów Tomasza na istnienie Boga (Salamucha) czy na istnienie duszy niematerialnej (Bocheński), a nie jedynie czerpali swobodne inspiracje z nauk dedukcyjnych czy też z analitycznej filozofii

języka. Ujęcie analogii zaproponowane przez Salamuchę (wieloznaczności typikalnej) w bezpośrednim nawiązaniu do teorii typów Russella jest czymś więcej niż wykorzystanie przez Millera dla celów ilustracyjnych matematycznego pojęcia kresu. Krótko mówiąc, wzmianka o początkach analitycznego tomizmu w filozofii analitycznej powinna być uzupełniona o informację dotyczącą Koła Krakowskiego i polskiego tomizmu analitycznego.

Problem atrybutów Bożych. Doktorant, podobnie jak Miller, pozostaje lojalny wobec Tomasza i jego rozumienia prostoty Bożej. Prostota jest niejako kluczowym atrybutem, z którego dyskursywnie wyprowadza się pozostałe, w tym: wszechmoc, wolę i wiedzę, a za pomocą tych ostatnich - osobową naturę Absolutu teistycznego. Zasadniczą rolę odgrywa tu ujęcie Absolutu jako Samoistnego Istnienia. Istnienie zaś jest czystą doskonałością, perfekcją. Można się zastanawiać, czy wyprowadzanie osobowego charakteru Absolutu z własności (przypadku) istnienia jest satysfakcjonujące. Dla teisty o preferencjach woluntarystycznych wszechmocna, nieskończenie dobra wola byłaby bardziej oczywistym punktem wyjścia rozstrzygającym od razu osobowy charakter Absolutu. Jednakże są to bardziej szczegółowe różnice w obrębie teizmu istniejące od wieków. Wspominając o nich sygnalizuję jedynie własne sympatie metafizyczne idące w kierunku stanowisk woluntarystycznych.

5. **Wniosek końcowy**. Recenzowana dysertacja stoi na wysokim poziomie naukowym. Zarówno rekonstrukcja metafizyki Barry'ego Millera jak i jej zestawienie z poglądami Tomasza oraz oryginalna, choć zarazem życzliwa i wnikliwa krytyka zaproponowanych przez Millera rozwiązań i argumentów, dokonane przez Doktoranta, zasługują na uznanie. Styl pracy badawczej Doktoranta cechuje się dążeniem do ujęć możliwie jak najgłębszych, ich językowym wysłowieniu maksymalnie jasnym i precyzyjnym. Jest to tomizm analityczny uprawiany w paradygmacie analizy nieformalnej, w najlepszym wydaniu. Stąd bez żadnych wątpliwości i zastrzeżeń wnioskuję o dopuszczenie Mgra Krzysztofa Ośko OP do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia.

Dariusz Łukasiewicz

12. 12. 2023 r.

Dariusz Łukasiewicz